

Józef Chałasiński

Socjologia współczesna

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 5-13

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CHAŁASIŃSKI JOZEF — ŁÓDŹ

SOCJOLOGIA WSPÓŁCZESNA¹⁾

Dlaczego Polacy—zapytywał pewien Anglik—którzy dostarczają stale innym krajom nie tylko utalentowanych ludzi nauki i sztuki, lecz także ludzi przedsiębiorczości, zmysłu konstrukcyjnego i organizacyjnego, we własnym kraju wykazują tyle niedbalstwa i lekkomyślności? Czyżby w tym miejscu, w którym leży Polska, genius loci nie sprzyjał poczuciu dyscypliny, ładu i organizacji społecznej?

Dlaczego Polacy — zapytywali amerykańscy kryminolodzy i psycholodzy — zajmują tak wybitne miejsce wśród przestępczości amerykańskiej? Czyżby to wiązało się z ich narodowym charakterem?

Przypomnijmy sobie słynną teorię przestępcy, związaną z nazwiskiem włoskiego kryminologa Lombrosa. Według Lombrosa, przestępca to jest wrodzony typ antropologiczny zbliżony do typu człowieka niższej rasy, który z jednej strony cechuje rodzaj obłądu, a z drugiej — atawistyczne instynkty. Od tej teorii Lombrosa wiele zmieniło się w stanie badań nad przestępczością, uprawianych przez kryminologów i statystyków, psychologów, psychiatrów i socjologów.

Chicago słynie z przestępczości. Chicagoskie przestępcze podziemie ma reputację światową. Tam też w Chicago przestępczość, w szczególności przestępczość nieletnich, stała się przedmiotem gruntownych badań socjologicznych, których wyniki okazały się równie proste, co rewelacyjne.

W tych szczegółowych, wszechstronnych badaniach zwrócono uwagę na trzy zasadnicze elementy przestępczości: 1) bandę, czyli grupę przestępczą, 2) społeczno-kulturową sferę przestępczości, w obrębie której przechowuje się i przekazuje młodym pokoleniom tradycję przestępczą i 3) społeczną osobowość przestępcy, ukształtowaną w społecznej sferze przestępczości i wiążącą się z przestępczą grupą. Punktem wyjścia tych

¹⁾ Artykuł ten jest przedmową do polskiego przekładu książki A. Cuvilliera: *Introduction à la sociologie* (Wprowadzenie do socjologii), która ukaże się w polskim przekładzie D-ra Tadeusza Żebrowskiego w wydawnictwie „Książka”. Książka Cuvilliera ukazała się w oryginale francuskim przed wojną. W 1946 r. wyszła w III wydaniu niezmiennym.

badan był fakt, dobrze znany obserwatorom życia miejskiego, że przestępczość nie jest równomiernie rozmieszczona po całym mieście, lecz trzyma się pewnych dzielnic, które są wylęgarniami przestępczości. Dokładna analiza tego zjawiska wykazała, że stopa przestępczości jest przywiązana do dzielnic miasta, a nie do narodowości jej mieszkańców. Stwierdzono bowiem, że stopa przestępczości w pewnych dzielnicach utrzymywała się na tym samym poziomie przez długie lata, mimo że dzielnice zmieniły całkiem swój narodowościowy charakter, w związku z tym, że fala emigracji, np. niemieckiej, ustąpiła miejsca fali polskiej czy włoskiej. Stopa przestępczości ulega natomiast wyraźnej zmianie, gdy dzielnica zmienia swój charakter społeczny w ramach społeczno-ekologicznej struktury całego miasta, niezależnie od narodowościowego składu dzielnicy. Innymi słowy, stopa przestępczości zdecydowanie spada gdy dzielnica zmienia swój charakter przejściowy imigrancki o zmiennym składzie ludnościowym, na — dzielnicę zasiedziałą, mieszkalną, o stałym składzie ludnościowym. Miasto ma swoje dzielnice pracy, zabawy, przestępczości; ma dzielnice zorganizowanego życia i dzielnice dezorganizacji; miasto amerykańskie ma nie tylko osobne dzielnice milionerów i nędzy, lecz także osobne dzielnice „prawdziwych“ amerykańców, „pół-amerykanów“ i „ćwierć-amerykanów“, dzielnice kosmopolityczne i dzielnice imigrantów różnych kategorii społeczno-ekonomicznych. Socjologowie amerykańscy wykazują, że świat przestępców jest nie tylko odrębnym, wystarczającym sobie światem o osobnych kryteriach wartości człowieka, lecz także jest to świat, wyodrębniający się terenowo. Tradycje przestępczości skupiają się w określonych dzielnicach. Są w mieście centra promieniującej kultury przestępczej, tak samo jak są centra kultury innego typu; można badać zasięg i rozprzestrzenienie się kultury przestępczej tak samo, jak etnologowie badają zasięgi i rozprzestrzenianie się kultur pierwotnych.

Taka jest w najbardziej ogólnych zarysach problematyka przestępczości współczesnej socjologii, zilustrowana na przykładzie badań chicagowskich. Jakkolwiek problematyka ta dotyczy przestępczości, to jednak ma bardziej ogólne aspekty socjologiczne, charakterystyczne dla współczesnego stanu socjologii. Nie tylko przestępczość może być badana w taki konkretny, empiryczny sposób, od strony owego różnicującego **genius loci**. W taki sposób może być badana każda grupa, czy to będzie wieś czy miasto, czy cały naród, czy wreszcie kompleks zjawisk międzynarodowych, jak hitleryzm.

Charakterystycznym rysem socjologii współczesnej są badania terenowe. Ich istota nie polega na tym, że, za wzorem etnologów, wyjeżdża się w egzotyczny teren na badania. Ich istota polega na tym, że zjawiska społeczne bada się w ścisłym związku z terenem, do którego należą. Punktem wyjścia i racją bytu badań terenowych, jest fakt, że procesy społeczne układają się w struktury przestrzenno-społeczne i dlatego mogą i powinny być badane w terenie odpowiednio dobranym. Terenowość to nie jest osobny dział badań socjologicznych, lecz ogólny rys problematyki socjologii współczesnej, której zasadnicze tendencje wyrażają się z jednej strony w badaniach szczegółowych, monograficznych, z drugiej — w zerwaniu z dawną filozoficzną spekulacją. Terenowość jest zasadniczym elementem współczesnych badań socjologicznych, które do ogólnych socjologicznych prawidłowości dochodzą na drodze drobiazgowych badań nad zjawiskami zlokalizowanymi w przestrzeni i czasie. Oczywiście w socjologii badania terenowe nie mają tak decydującego znaczenia, jak w etnologii. Społeczeństwo nowoczesne ma charakter ponadlokalny. Lokalne społeczności nie straciły jednak całkowicie swojego znaczenia w społeczeństwach wielkich. Terenowa lokalizacja zjawisk i procesów jest nadal uderzającym i istotnym rysem struktury społeczeństwa. Miasto czy wieś w społeczeństwie nowoczesnym łączą w sobie elementy lokalne z ponadlokalnymi. Wielkie społeczeństwo nie może być empirycznie zbadane inaczej, jak tylko poprzez odpowiednio dobrane reprezentacyjne jednostki terenowe.

Dla wielu zjawisk, jak np. dla antagonizmów międzygrupowych, jest rzeczą istotną, czy zjawiska te występują w centrum grupy, czy na jej peryferiach. Peryferyczność, kresowość położenia w obrębie kompleksu grup społecznych jest w ogóle bardzo ważnym momentem dla ustalenia społecznego charakteru grupy, dla określenia jej socjologicznego typu, wszystko jedno czy będzie to dzielnica miasta, czy cały naród (w obrębie wspólnego cywilizacyjnego kompleksu narodów).

Z tej socjologicznej perspektywy, granica kraju nie jest zagadnieniem administracyjnym czy jednostronnie politycznym, ale skomplikowanym zagadnieniem wewnętrznego powiązania układu grup społecznych i ich wzajemnych stosunków w różnych dziedzinach ich zbiorowej aktywności.

Zagadnienia „dystansu społecznego“ posiadają tak zasadnicze znaczenie w mechanizmie współżycia i kształtowania się stosunków społecznych, że niektórzy socjologowie współcześni, jak np. von Wiese, widzą tutaj trzon socjologii jako nauki teoretycznej.

Elementem naukowej metody socjologicznej przy badaniu np. inteligencji jako warstwy czy sfery społecznej, jest ściśle jej określenie w stosunku do innych grup społecznych z punktu widzenia społecznych dystansów z uwzględnieniem okoliczności miejsca i czasu. Powszechne przyjęcie się w polskim języku potocznym terminu „inteligent“, a niepopularność „mieszczanina“ nie jest rzeczą przypadkową, lecz odpowiada historycznie ukształtowanemu układowi grup społecznych i społecznych dystansów. Socjologia współczesna zaniechała dawnej metody porównawczej, stosowanej przez dziewiętnastowieczną socjologię filozoficzną (Comte i Spencer), która stosowała porównanie do faktów wyrwanych z historyczno-socjologicznego kontekstu i na takich porównaniach budowała wielkie konstrukcje historiozoficzne.

Jaka tedy jest różnica — zapyta czytelnik — pomiędzy socjologią a historią? Przecież lokalizacja czasowa i przestrzenna badanego zjawiska należy do istoty metody historycznej. Socjologia współczesna uwzględniając historyczny charakter swoich materiałów i problemów dąży do zacieśnienia współpracy z historią. Socjologiczna lokalizacja zjawiska różni się jednakże od lokalizacji historycznej, takiej, jaka występuje zazwyczaj u historyków. To prawda, że historyk lokalizuje badane zjawisko w czasie i przestrzeni, dokonuje tego jednakże w oderwaniu od typologiczno-socjologicznej analizy grup społecznych. Historyk ustala chronologię zjawiska w przestrzeni geograficznej w granicach praktyczno-politycznych podziałów na kraje, państwa, narody. Socjolog natomiast lokalizuje zjawiska w odniesieniu do grup społecznych, określonych nie tylko historycznie co do czasu i miejsca, lecz także socjologicznie co do typu socjologicznego, do jakiego należą.

Historyk i socjolog stosują swoje metody pod kątem widzenia odmiennych celów poznawczych. Historyk zmierza do odtworzenia jednorazowego, chronologicznego przebiegu; socjolog — do ustalenia typologii i prawidłowości zmian. Ich zadania poznawcze i metody wzajemnie się uzupełniają.

W związku z odmiennymi celami poznawczymi, historyka absorbuje przeszłość, której obraz konstruuje na podstawie pozostałości fragmentarycznych. Socjolog natomiast, dla którego koniecznością jest dokładna lokalizacja zjawiska w stosunku do badanej grupy społecznej, woli materiały współczesne, ponieważ grupy społeczne, należące do rzeczywistości współczesnej, do której on sam należy, są dla niego dostępne w sposób bardziej wszechstronny, niż fakty z dawnej przeszłości. To różni me-

todę terenową współczesnego socjologa od metody „terenowej“, stosowanej przez historyków do czasów zamierzchłych. Z drugiej strony wszelkie badania terenowe, dotyczące współczesnej rzeczywistości, nie mogą się obejść bez historycznej perspektywy, w tym zaś względzie socjolog jest zależny od prac historycznych. Socjologicznej problematyki współczesnej polskiej nie sposób oderwać od szczególnej naszej historii XIX w. Stąd też polski „Przegląd Socjologiczny“ z jednej strony programowo poświęca wiele miejsca badaniom socjologicznym szczegółowym, oraz zagadnieniom badań terenowych, z drugiej zaś strony — społeczno-gospodarczej historii Polski XIX w.

Przedstawione tendencje współczesnej socjologii idą w parze z zaniechaniem zagadnień socjologicznych o charakterze ogólnoteoretycznym i metodologicznym, zarówno dotyczących ogólnej metodologii humanistyki, jak i specjalnych nauk humanistycznych i społecznych, jak historia, kryminologia, psychologia, nauka o państwie, czy „nauka o moralności“ i inne. Ten rys cechuje nie tylko socjologię polską, lecz w ogóle socjologię współczesną, co jaskrawo występuje zwłaszcza w czasopiśmie socjologicznych amerykańskich i w całej produkcji pisarskiej socjologów amerykańskich.

Zarzucawszy ogólniki i teorie, przeniesione na teren socjologii przez filozofów, socjologia osiągnęła już ogromny dorobek naukowy. W zakresie badań szczegółowych socjologia wzbogaciła już nauki społeczne dużą ilością pierwszorzędnych pozycji naukowych. Obok wspomnianych już socjologicznych badań nad przestępczością, których literatura idzie już w dziesiątki tomów, można przytoczyć pierwszorzędne serie publikacji amerykańskich nad emigracją i nad miastami, znakomite studia socjologiczne Malinowskiego i jego szkoły nad społeczeństwami pierwotnymi, badania socjologiczne szkoły francuskiej nad samobójstwami (Durkheim i Halbwachs), socjologiczne analizy zagadnień ideologii (Parreto, Mannheim), socjologiczne studia nad wychowaniem i szkolnictwem (w zakresie których socjologia polska bodajże przoduje, rywalizując o pierwszeństwo z socjologią amerykańską) i wiele innych zagadnień, w zakresie których socjologia i metoda socjologiczna przedstawia dorobek naukowy bezkonkurencyjny.

Stan rzeczy, polegający na rozległym rozbudowaniu badań socjologicznych szczegółowych oraz na stosowaniu metody socjologicznej do zjawisk, które z innego punktu widzenia są badane przez inne nauki, przedstawia ogromną trudność, gdy chodzi o podręcznikowe ujęcie całokształ-

tu problemów i wyników socjologii współczesnej. W socjologii nie ma dobrego podręcznika, który z jednej strony odpowiadałby wymaganiom naukowym współczesnej socjologii, a z drugiej strony — pedagogicznym potrzebom wszystkich krajów. Ten brak wynika w części, jak u nas, z braku zainteresowania wśród socjologów dla problemów nauczania socjologii. W części wiąże się on z brakiem książek, które by podsumowywały dotychczasowy dorobek szczegółowych badań socjologicznych. Przy ogromnym rozwoju badań szczegółowych zaniedbana jest praca, systematyzująca te badania i ujmująca je w całość jednej nauki. Zaniedbanie to jest zrozumiałe, ale na dalszą metę może się okazać szkodliwe dla naukowego rozwoju socjologii. Już obecnie nie należy do rzadkości, zwłaszcza w Ameryce, taki typ socjologa, który doskonale rozumie problematykę, np. wąskiej dziedziny socjologicznych badań nad przestępczością, ale nie stoi na wysokości współczesnej nauki, gdy chodzi o poglądy na całokształt problemów i zadań socjologii.

Podręczniki socjologii powstają w odpowiedzi na praktyczne potrzeby nauczania socjologii. Idzie przy tym zazwyczaj nie o nauczanie, mające na celu kształcenie naukowców, ale — praktyków-społeczników. Podręcznik socjologii, przeznaczony dla praktyków, nauczycieli, działaczy społecznych itp. — przystosowuje wiedzę socjologiczną do praktycznych problemów społecznych danego kraju. Taki charakter posiadają przeważnie amerykańskie podręczniki socjologii, których jest bardzo wiele. Podręczniki te w znikomej mierze uwzględniają dorobek socjologiczny Europy, i przedstawiają podsumowanie szczegółowych badań socjologicznych amerykańskich, zrobione pod kątem widzenia praktycznych potrzeb pedagogicznych nauczania socjologii w Ameryce. Niektóre z tych podręczników są bardzo dobre, ale z punktu widzenia pedagogicznego mało przydatne dla innych krajów.

Inny defekt podręczników socjologii polega na tym, że wyniki naukowych badań szczegółowych są ujęte w ramy przestarzałej ogólnej problematyki teoretycznej i metodologicznej. Defekt ten pochodzi stąd że przy bardzo zaawansowanym stanie badań szczegółowych, epistemologiczne i metodologiczne zagadnienia socjologii są wyraźnie zaniedbane. Tak np. zagadnienie rozwoju społecznego wymaga gruntownego przepracowania w świetle współczesnej metodologii nauk. Tymczasem w podręcznikach socjologii występuje ono przeważnie w postaci mniej lub więcej wyraźnie ewolucjonistycznej XIX w. bez krytycznego oświetlenia. Mamy więc w podręcznikach socjologii często pozostałości filozoficznych

koncepcji społeczeństwa XIX w. obok nowoczesnych badań naukowych. Cuvillier uniknął jednostronności w tym względzie i to jest duża jego zaleta.

Można by jednak dyskutować z podręcznikiem Cuvilliera. Czy rzeczywiście „hipotezy kierownicze“ w socjologii współczesnej w świetle współczesnych szczegółowych badań socjologicznych można sprowadzić do „podłoża biologicznego“, do „podłoża geograficznego“ i do „podłoża ludzkiego“? Miałoby się ochotę polemizować z autorem także w innych sprawach, jak np. zagadnienie determinizmu i przyczynowości w socjologii, wartość metody statystycznej, określenie faktu społecznego i inne. Książka Cuvilliera zyskałaby przez wyraźniejsze uwypuklenie jej charakteru jako wprowadzenia w problematykę socjologiczną, a nie w różne szkoły. Czasem autor zajmuje stanowisko zbyt jednostronnie związane z poglądami szkoły Durkheima. Teoria, według której więź rodzinna jest zjawiskiem wtórnym w stosunku do ugrupowań i więzi bardziej pierwotnych, przejęta od Morgana, nie znajduje potwierdzenia w najnowszych badaniach etno-socjologicznych. Ludwik Krzywicki ¹⁾, przedstawiając wyniki współczesnej etnologii w odniesieniu do pierwotnej więzi społecznej, wykazuje, że dawna teza Morgana, według której ród był więzią powszechnie pierwotną, w której łonie dopiero powstała rodzina, nie potwierdza się. Najnowsze badania wykazują, że ród nie występuje powszechnie, a także, gdzie występuje, jest tworem względnie późnym. Podnoszę te zastrzeżenia wobec książki Cuvilliera tym śmieiej, że książka ma poza tym wiele zalet i jest bardzo pożyteczna.

Ale nie odpowiada wszystkim potrzebom pedagogicznym polskim, i wszystkim różbieżnym zainteresowaniom. Zainteresowanie socjologią ze strony szerszej publiczności czytającej idzie w kierunku przeciwnym, niż naukowy rozwój socjologii. Podczas gdy socjologia idzie w kierunku badań szczegółowych, to społeczeństwo oczekuje od niej syntezy filozoficznej w stylu systemów XIX w. Tymczasem w zakresie syntezy dorobek socjologii współczesnej polega na wykazaniu dowolności, jaka cechowała filozoficzno-społeczne syntezy XIX w. Takiej odpowiedzi naukowej socjologii na potęgający się głód syntezy w zakresie wiedzy o społeczeństwie nie można uznać za zadawalający. Toteż od poważnych socjolo-

1) L. Krzywicki. *Zwrot w poglądach na istotę pierwotnej więzi społecznej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“ t. X/1930, z. I, str. 262—266.

gów współczesnych, jak Karol Mannheim¹⁾, pochodzą głosy nawołujące coraz bardziej do podjęcia na nowo zaniedbanych przez nauką socjologię ogólnych zagadnień filozofii społecznej.

Wielu intelektualistów współczesnej doby sięga do socjologii nie dla naukowych badań, lecz w odczuciu potrzeby pogłębienia własnej socjologicznej samowiedzy w obliczu kryzysu, w jakim znajduje się ludzkość i jej cywilizacja. Symptomem tej potrzeby jest np. fakt, że K. R. Popper, jeden z czołowych metodologów o fizyko-matematycznej orientacji i wykształceniu, zwrócił się ku ogólnym zagadnieniom socjologicznym i wydał książkę pt. „Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie“²⁾. Inny przedstawiciel nauk ścisłych, fizyk angielski J. D. Bernal, pisze książkę „Społeczna funkcja nauki“³⁾. Z potrzeby socjologicznej samowiedzy wyrasta również popularność marksizmu w intelektualnych sferach Francji, zgrupowanych przy tzw. „Encyklopedii Odrodzenia Francuskiego“.

Tym intelektualnym potrzebom socjologicznej samowiedzy nie odpowiada podręcznik Cuvilliera. Jego zadania są bez porównania bardziej skromne, związane ściśle z charakterem tej książki jako podręcznika szkolnego.

Podręcznik Cuvilliera wyrósł z potrzeb praktycznych nauczania socjologii we Francji i jest dostosowany do tych potrzeb. W związku z tym uwzględnia przede wszystkim socjologię francuską i nie daje obrazu socjologii innych krajów, nawet przodujących pod względem socjologii. Podręcznik ten zwarty i lakoniczny, zbyt lakoniczny, zwłaszcza dla polskiego czytelnika, nosi charakter wprowadzenia do lektury książek socjologicznych, przede wszystkim francuskich. Stąd również wynika jego niedostosowanie do potrzeb polskiego czytelnika.

Mimo te braki, książka Cuvilliera zawiera bardzo wiele cennego materiału informacyjnego i jakkolwiek sama nie wystarcza do wyrobienia sobie poglądu na całokształt współczesnego stanu socjologii, to jednakże przedstawia pod tym względem dużą wartość i wyróżnia się korzystnie spośród innych wprowadzeń do socjologii o takich niewielkich rozmiarach. Książka ta jest dużą pomocą w zdobywaniu socjologicznego wykształcenia. Wypróbowana ona była najpierw na Uniwersytecie Łódz-

1) K. M a n n h e i m : *Man and Society in an Age of Reconstruction*. London 1940, 1941, 1942, 1944.

2) K. R. P o p p e r : *The Open Society and its Enemies*. London 1945. 2 tomy.

3) J. D. B e r n a l : *The Social Function of Science*. London, I wyd. 1939, nast. 1940, 1942, 1943, 1944.

kim jako skrypt maszynowy, wydany w 1945 r. przez Polski Instytut Socjologiczny dla wewnętrznego użytku. Okazała się bardzo pożyteczna w oparciu o lekturę i kierownictwo pedagogiczne.

Nie można książce Cuvilliera robić zarzutu z tego, że nie może być jedyną podstawą wykształcenia socjologicznego. W socjologii nie ma jednej takiej książki, z której można by się nauczyć socjologii w sposób łatwy, czytając ją do poduszki. Studium socjologiczne jest trudniejsze i bardziej skomplikowane, niż studium jakiegokolwiek bądź innego przedmiotu. Socjologia współczesna jest przede wszystkim metodą myślenia i to myślenia na tematy najbardziej skomplikowane. Socjologia robi zawód każdemu, kto w niej szuka zwolnienia z konieczności samodzielnego wysiłku myślowego. Czegoż trudniej się uczyć niż właśnie myślenia, o którym słusznie ktoś powiedział, że nie jest chorobą epidemiczną.

Ludwik Krzywicki, pisząc o socjologii w „Poradniku dla samouków” przed 50 laty, dawał wskazówki dla studiów socjologicznych, które nie straciły na aktualności. „Studia przygotowawcze w dziedzinie socjologii — pisał Krzywicki — są bardzo obszerne. Nim ktokolwiek weźmie się do nich, powinien przestudiować dane biologii, psychologii, antropologii... oraz historii kultury. Musi także zaznajomić się z teorią statystyki i ekonomii, prawa, etyki i estetyki. Jeśli nie posiada cierpliwości do takiej przygotowawczej roboty, to z góry uprzedzamy go, iż jego samodzielne prace socjologiczne nie będą posiadały trwałego fundamentu, a niekiedy będą pospolitym przelewaniem z próżnego w puste i kompilacją cudzych twierdzeń i nawet ogólnikowych frazesów. Zamiast stać się nowym przyczynkiem, raczej zwiększą rozmiary istniejącej makulatury, na której w socjologii nie zbywa. Do podjęcia wielu zadań socjologia dzisiejsza nie dorosła tylko dlatego, iż pracownikom na jej niwie braknie właśnie takiego obszernego wykształcenia. Również wiele zadań i zagadnień rozwiązuje ona mylnie, z jednostronnego punktu, dając początek szkołom „biologicznym“, „psychologicznym“, „ekonomicznym“.)

1) L. Krzywicki: *Socjologia*. „Poradnik dla samouków”, cz. III. W-wa 1900, str. 345.